

Golińskie legendy

autor: Alicja Kasprzyk (Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Golinie)

Legenda o kamieniu, który znajduje się w parku w Golinie, ma dwie wersje. Obie wyjaśniają jego pojawienie się w tym miejscu. Pierwsza z legend jest niezwykle prawdopodobna i realna, druga posiada elementy nadprzyrodzone i była przestrożą dla tych wszystkich, którzy zaniedbywali trzecie przykazanie Boże. Trzecia z golińskich legend opowiada o skradzionych dzwonach z kościoła Świętego Jakuba Apostoła.

Legenda o kamieniu z golińskiego parku

Legenda pierwsza

Dawno, dawno temu właścicielem parku i całego majątku był bogaty dziedzic. Miał on niezwykle mądrą i wrażliwą żonę, która nazywała się Józefa. Sam jednak nie był człowiekiem ani wrażliwym, ani czułym na krzywdy swoich poddanych. Często zmuszał ich do pracy ponad siły. Jego żona stawała w obronie chłopów, próbowała wpłynąć na postępowanie swojego męża, jednak jej prośby i błagania były bezskuteczne. Mąż pozostawał niewzruszony na prośby zrozpaczonej kobiety i błagania swoich poddanych. Jego okrucieństwo wręcz przybierało na sile. Pewnego razu jednak dopuścił się wobec chłopów wyjątkowego okrucieństwa; nie tylko zmusił ich do pracy ponad siły, lecz także za nieposłuszeństwo ukarał chłostą. Żona znów stanęła w obronie biedaków, ale nie przyniosło to żadnego skutku, tylko jeszcze bardziej rozwścieczyło okrutnika. Żona, będąc całkowicie bezsilną, poczuła się nagle bardzo źle, jej wrażliwe i dobre serce nie mogło znieść myśli, że musi żyć z takim złym człowiekiem. Kobieta zmarła na atak serca. Mąż dopiero po tym tragicznym wydarzeniu zrozumiał, że stał się sprawcą tragedii. Od tej pory zmienił swoje postępowanie wobec chłopów, był dziedzicem dobrym i wyrozumiałym. Natomiast ludność miejscowa długo rozpacziała z powodu straty swojej ukochanej pani. W końcu chłopci postanowili umieścić w parku kamień, a na nim wyryć napis „WDZIĘCZNOŚĆ TOBIE, JÓZEFO”. Kamień do tej pory znajduje się w zacisznym zakątku golińskiego parku. Można też odczytać napis na omszałym glazie.

Legenda druga

Przed wielu, wielu laty właścicielem majątku i przylegającego do niego parku był bogaty dziedzic. Był on człowiekiem bogobojnym i praktykującym – każdej niedzieli i w każde święto brał udział we mszy w miejscowym kościele. Miał żonę, która w przeciwieństwie do niego, bardzo nie lubiła chodzić do kościoła. Zamiast się modlić w niedzielę często w czasie mszy zasiadała na pagórku w parku, w pobliżu kościoła Świętego Jakuba Apostoła i zajmowała się robótkami ręcznymi, najczęściej szyciem. Mąż nieraz ostrzegał swoją żonę, prosił, aby przynajmniej w czasie mszy niedzielnej przestała szyć, ale ona go nie słuchała. Pan Bóg ukarał w końcu grzeszną kobietę, zamieniając ją w kamień. W górnej części kamienia do dzisiaj znajduje się dziurka wielkości napastrka, a niektórzy widzą nawet nitkę i igłę. Legenda głosi, że kobieta zaklęta w kamieniu nożyczkami odcina palec temu, kto odważy się go włożyć do kamiennego otworu...

Obie legendy wyjaśniają obecność kamienia wśród bogatej roślinności parku.

Legenda o dzwonach

Trzecia z golińskich legend opowiada o skradzionych dzwonach z kościoła Świętego Jakuba Apostoła.

Szajka złodziei postanowiła ukraść dzwony z dzwonnicy przy kościele Świętego Jakuba Apostoła. Pod osłoną nocy udało im się zdjąć dzwony i załadować je na wóz. Złodzieje wyruszyli w drogę, która miała ich zaprowadzić nad rzekę Wartę. Najpierw z góry obok kościoła udali się w kierunku Kolna. W dawnych czasach obecna struga Kawnice była rzeką, którą w zapiskach nazywano rzeką Golina. Na tej rzeczce był most, przez który trzeba było przejechać. Złodzieje wjechali na kładkę i tu spotkała ich niespodzianka: most się zawalił pod ciężarem dzwonów, które utonęły. Do dziś niewielkie rozlewisko – pozostałość po rzece – przez mieszkańców Goliny jest nazywane Mostem. Kiedyś było to bardzo uczęszczane kąpielisko i miejsce, gdzie kobiety prały bieliznę pościelową, a potem suszyły ją na słońcu, aż stała się wyjątkowo biała. W noc świętojańską do dziś niektórzy słyszą bicie zatopionych dzwonów.

Rzeczywiście, do dziś na dzwonnicy przy kościele Świętego Jakuba Apostoła nie ma dzwonów wzywających wiernych na nabożeństwo.